

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.
 Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
 Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1, 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		
Za granicą 7.00 Zł.			

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadosłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamieszczone 30% droższe.
 P. K. O. 141.690.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 kwietnia 1928.

O „Dom Żołnierza Polskiego” we Lwowie.

Czem jest armia dla Narodu i Państwa, tego nikomu nie potrzeba tłumaczyć. Czem stał się żołnierz polski dla nas, jaka jest jego rola w niedawnej przeszłości i teraźniejszości naszej Ojczyzny, o tem wiemy wszyscy doskonale. W armii polskiej, w naszej sile zbrojnej, zamykały się przez lat sto z górą wszystkie tęsknoty Narodu, dzisiaj wyraża się w niej nasza nadzieja, co więcej, nasza pewność jasnej i potężnej przyszłości.

Spółceństwo polskie, bez względu na dzielnice i warstwy społeczne, jest z natury rycerskie. Dało niemałe dowody tej swojej zalety narodowej. Polak kocha swego żołnierza, z dumą i radością patrzy na jego tętno i sprawność, wrażliwy jest na jego potrzeby i niedole. Miłowaliśmy przez wieki żywot żołnierski, umieliśmy dostrzegać w tym żywocie nie tylko trudów i szarej, ciężkiej pracy, ale też stron dodatnich, pięknych, wręcz przepięknych. Chcielibyśmy też wszyscy, aby i dzisiejszemu żołnierzowi naszemu, w wolnej Polsce, działo się dobrze, aby życie jego — każdej chwili gotowe do ofiarnej poświęcenia za nas — płynęło możliwie miło i radośnie, aby zostawiło w pamięci jego, na lata późniejsze, nie tylko wspomnienie żołnierskiego trudu, ale także wspomnienie dni chlubnie, pożytecznie i serdecznie spędzonych. Tak, jak to bywało za dawnych czasów! A ponadto chcemy tego żołnierza czegoś nauczyć, chcemy, aby posiadał nie tylko sprawność wojskową, ale także pomnożył swoje dobra wewnętrzne, aby wrócił do domu światlejszy, mądrzejszy, etycznie lepszy, i stał się wśród swoich elementem jak najbardziej dodatnim, obywatelem świadomym wielkich zadań Polaka, bez względu na „kółko”, w którym mu przyjdzie żyć i działać.

Spełnieniu tych gorących pragnień całego społeczeństwa służyć ma idea budowy „Domów Żołnierskich”. Domy takie wznosi swemu żołnierzowi cała cywilizowana Europa, ideę tę kultywuje także Polska nie od dzisiaj.

Dom taki ma stanać i w rycerskim, kresowym Lwowie, w tem mieście, którego każdy mieszczanin był niegdyś żołnierzem, a każdy mieszkaniec nauczył się żołnierski w czasie ostatnich wielkich walk o niepodległość. W ostatnich dniach zawiązał się — o czem już pisano — „Komitet wykonawczy Budowy Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie” z przewodniczącym Komisarzem Janem Strzeleckim na czele. W konstytuującym posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa Lwowa i Małopolski Wschodniej, i z radością stwierdzić należy, że sprawa znalazła wprost entuzjastyczne, pełne gorącego zapału patriotycznego przyjęcie, a deklaracje ofiar na ten cel były odruchowym i żywiołowym wyrazem potrzeby serca.

„Dom Żołnierza Polskiego” we Lwowie, przeznaczony dla garnizonu lwowskiego, — ma stać się dla tego żołnierza jakby drugim domem rodzinnym, ma być dlań ogniskiem ciepłym, od którego iść będą ku niemu promienie dobre i rzeźwiące, zaciszem, w którym znajdzie odpoczynek po pracy, pokrzepienie serca i umysłu. Odciągnie on żołnierza naszego, w chwilach wolnych, od straty czasu i rozrywek niegodziwych, a nauczy go wielu rzeczy znacznych i pożytecznych. Dziać będzie na intelekt przez odczyty, wykłady, kursy dokształcające czy nauczające; na uczucia etyczne przez odpowiednie pouczenia i pogawędki; na uczucia patriotyczne przez obchody i uroczystości narodowe; na uczucia estetyczne przez teatr, przedstawienia, pokazy; na wyrobienie społeczne przez kulturę koleżeńską i życia się z innymi sferami narodu. Tu znajdzie żołnierz doborową i pożyteczną bibliotekę i czytelnię pism,

tutaj gromadzić się będzie w celu rozrywki i zabawy wesolej, której potrzebuje każdy człowiek po pracy, jak powietrza i słońca.

Idea „Budowy Domu Żołnierskiego” we Lwowie znajduje pełne zrozumienie u wszystkich. Do zrealizowania tej szczytnej, obywatelskiej myśli nie wystarczą jednak same choćby najgodziwsze zamiary i deklaracje. Trzeba okazać — jak powiedział poeta — „w działaniu potęgę”. Trzeba z tym samym entuzjazmem, z jakim powitano myśl budowy, zabrać się do wykonania tego złozonego dzieła. Niechaj zakwitnie i bujnie rośnie energia Komitetu Wykonawczego, niechaj posypią się, choćby drobne, ale powszechne ofiary całego społeczeństwa, i niech z tych cegieł energii, dobrej woli i ofiarności, wystrzeli niedługo ku niebu gmach piękny i mocny, w którym rozlegać się będzie nie tylko radosny gwar młodych piersi, ale i siewne, gorące słowo nauki i oświaty!...

Z sejmowej komisji budżetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmiku stanowiło typowe potępienie dawniejszych „złych obyczajów” sejmowych. Przesilenie na stanowisku przewodniczącego Komisji — jak to wczoraj przewidzieliśmy — zostało zlikwidowane przez uchwalenie wniosku posła Rosmarina. Komisja reasumowała swą poprzednią uchwałę, wskutek tego poseł Byrka cofnął rezygnację. W uparłej opozycji pozostała tym razem tylko N. D. która opowiedziała się przeciw wnioskowi posła Rosmarina. Od głosowania wstrzymały się P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie i Piast. Za reasumacją wypowiedziały się Jedyńka i Koło żydowskie.

(PAT.). Wczoraj o godz. 12-tej w poł. rozpoczęło się posiedzenie Komisji budżetowej.

Wobec rezygnacji dotychczasowego prezesa Komisji, posła Byrki, posiedzenie zagał marszałek Daszyński oświadczając na wstępie, iż z wielką przykrością stwierdzić musi rozdzwięk, który spowodował tą rezygnację. Sejm nie ma jeszcze żadnych przedłożeń rządowych i dlatego cała jego energia była skierowana do opracowania budżetu w odpowiednich terminach. Współdziałalem z prezesem Byrką, chcąc, aby każdy dzień możliwie wyzyskać, mówił dalej marszałek Daszyński. Ułożyliśmy kalendarzyk prac, którego przewodniczący trzymał się ściśle i podkreślam z naciskiem, że żadnych politycznych ani prywatnych motywów w układaniu tego kalendarzyka nie było. W tem tempie prace swe Komisja powinna była ukończyć 11 maja. Na piątkowym posiedzeniu przy stosunkowo nielicznym komplecie, wynikły różnice zdań. Każdy parlament powinien dbać o to, aby prace nad budżetem ukończyć jaknajszybciej. Dlatego apeluję do panów, aby podzieliли ma troskę o to, abyśmy do dnia 30 czerwca mogli ukończyć prace budżetowe i abyście panowie kwestie praktyczne traktowali praktycznie. Oczekuję od panów wniosków, zmierzających do rozsądnego załatwienia spornej sprawy i wyboru przewodniczącego.

Poseł Rosmarin omawiając konieczność terminowego ukończenia prac i uważając, że postawienie sprawy w sposób, jaki miał miejsce na poprzednim posiedzeniu Komisji, utrudnia pracę przewodniczącego Komisji, wnosi o reasumację piątkowej uchwały Komisji.

Poseł Rataj przyznaje prezesowi Byrce słusność w dążeniu do tego, aby nie utrudniać metod pracy i zwracać większą uwagę na jej celowość i zaznacza, że propozycję tą co do odbywania trzeciego czytania budżetu dopiero po ukończeniu drugiego czytania wszystkich budżetów traktował z punktu widzenia celowości, a nie kontynuowania złych obyczajów. Chodzi o to, aby wnioski nie były zgłaszane w ostatniej chwili na plenum Sejmu, gdyż wówczas po-

WANUSZ MEISSNER. 26)

ESKADRA.

Powieść.

— To musi być kabalistyczna liczba Żegoty — zapewnił Świecicki.

— Dziury — powiedział Żegota, wskazując maszynę.

— Głupiś! Licz lepiej dziury w serze szwajcarskim i udław się nim: może ci się słowcip poprawi — burknął Świecicki, którego tabu lotniczem było wyliczanie uszkodzeń płatowca, na którym odbył lot. Gierlicz patrzył na niego z uznaniem.

— Przedstawie go do awansu — pomyślał, bo Świecicki miał już wszystkie możliwe odznaczenia. Potem zażądał samochodu: wyniki patrolu miały donosić znaczenie; trzeba było możliwie prędko dostarczyć je naczelnemu dowództwu.

— Niech pan wywoła zdjęcia i zrobi odbitki. Porucznik Szylling napisze tymczasem meldunek, a ja pojedę do pałacu i wracając, za jakieś pół godziny, zabiorę panów do Puław. Może panom przywieźć co z kwatery: będziemy prawdopodobnie rozmawiać z Naczelnym Wodzem.

— Dla mnie brzytwę w takim razie, panie kapitanie: jestem nieogolony — wyrwał się Świecicki.

Gierlicz nie wiedział, czy to kpiny, czy rzeczywiście mały obserwator ma zamiar golić się.

— Niema na to czasu — powiedział spokojnie. — Pojedzie pan nie ogolony.

Świecicki westchnął z tak żalosną miną, że kapitan uśmiechnął się mimowoli.

— A pan? — zwrócił się do Szyllinga. — Dziękuję; frencz i pas mam tutaj.

Po odjeździe Gierlicza poszli do wozu aerofoto. Szylling zasiadł do pisania meldunku; Świecicki z za przepierzenia ciemni dyktował. W końcu pilot, zgodnie z poleceniem dowódcy, dodał swoje uwagi o brawurym zachowaniu się obserwatora w ogniu. Skończywszy pisać zamyślił się.

— Co ty tam robisz? — doszło go pytanie przyjaciela.

— Nic. Myśle...

— Głupie zajęcie!

Cisza. Po chwili Szylling zanucił półgłosem:

„Co użyjem to dlaś nas,
 Za sto lat nie będzie nas!
 Ja z tobą nie pójdę, boś ty lotnik...”

— Co ci to przypomina, Świecicki?

— He? — Darcie kota za ogon — określił krótko i dobitnie Świecicki. — Ale wiem, co ci jest: siostra Irenka, co?

— Ech, siostra... Myśle o Langui.

— Ba, Lang... Świecicki energicznie przestawiał kufy. — Żeby on tu był...

— Nie rozrzewniaj się, mój drogi; to do ciebie nie pasuje. Nadrabiał miną i ironją. W istocie myślał o Irenie. Wbrew postanowieniu zrobionemu w Warszawie — nie mógł o niej zapomnieć.

— „Dobrzeby panu było, gdyby był ktoś, kto tak bardzo myślałby o panu, tak by się bał o pana życie...” — dźwięczały w pamięci jej słowa. — Tak, dobrzeby mu było...

— Czy ona pamięta? — zadawał sobie pytanie.

I zaraz pomyślał, że ona pamięta nie tylko o nim, ale i o Świecickim, i o Żegocie, i o wszystkich, którzy poszli.

— Ech, lepiej już tak...

— No, koniec! — powiedział Świecicki, ukazując się w drzwiach z odbitkami zdjęć.

— Popatrz: to się nazywają piękne fotografie, co?

Oglądali wilgotne jeszcze odbitki.

— Jak z manewrów — cieszył się obserwator. — Jest co pokazać tam w Puławach. Gierlicz dostanie pochwałę — dodał złośliwie.

— Wątpię: mam wrażenie, że raczej my dostaniemy pochwałę. Pocóż brałby nas ze sobą?

Świecicki spojrzał na niego z pod oka.

— Wielkie mecyje — mruknął wzruszając ramionami, ale w duchu był zadowolony.

Na lotnisku rozległ się sygnał samochodu.

— Chodźmy; czas jechać — powiedział Szylling wstając.

Wyszli z wozu. Gierlicz czekał na nich, siedząc za kierownicą.

— Może mi pan pokaże zdjęcia — zwrócił się do Świecickiego. Przegiądał je uważnie.

— Prawy brzeg, poniżej Góry Kalwarii?

— Tak. A to — Dęblin.

— Doskonałe. Pan świetnie fotografuje — zauważył.

Świecicki nic nie odrzekł, ale „duchowo” nadał się. Ruszyli. Wywinał im się zakręć szosy, sadzonej topolami. Gierlicz prowadził auto pewną ręką.

— Nieźle — pochwalił mały obserwator.

— Wzajemność obowiązuje — pomyślał Szylling i uśmiechnął się. Mineli jeszcze dwa zakręty i szosa otworzyła przed nimi szerokie ramiona zielonych drzew, przelatujących z szumem po obu stronach. Gierlicz dodał gazu. Pomknęli w ostry skrót perspektywy.

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

Milewski skończył czytać wiersz i spojrział z uwielbieniem na Wirę.

(C. d. n.)

wstaje przypadkowość i chaos. Wnioski go-
dzą w równowagę budżetu.

Posel Trampczyński zgadza się
z marszałkiem Daszyńskim, że sposób za-
łatwiania budżetu jest tylko kwestią prakty-
czną, a nie polityczną. Niemniej oświadcza,
że głosować będzie przeciw reasumpcji u-
chwały piąkowej. Wniosek swój motywuje
tem, że należy dać czas klubom na zastano-
wienie się, czy chcą podtrzymać jakikolwiek
wniosek już zgłoszony, czy też postawić no-
wy. Praktyczne więc względy przemawiają
za tem, aby trzecie czytanie odbyło się po
pewnej pauzie po drugim czytaniu. Mówca
proponuje przytem, aby w trzecim czyta-
niu czas przemówień ograniczyć do 5 minut.

Posel Czapiński oświadcza, że
wniosek swój na piątkowym posiedzeniu
Komisji postawił jedynie z powodów czysto
reczonych, gdyż uważa, że budżet należy
traktować jako całość integralną. Obecnie
po wyjaśnieniu posła Daszyńskiego, że mo-
żna zająć trudności w sprawie dotrzymania
terminu, oświadcza, że trudności tych klub
jego powiększać nie będzie. Zastrzega się
jednak, że sposób, w jaki obecny budżet bę-
dzie załatwiony, nie będzie precedensem na
przyszłość. Apeluje do prezesa Komisji bud-
żetowej, aby dał możliwość posłom przejrzeć
budżet jako całość w trzecim czytaniu, a
w każdym razie przed dyskusją na plenum.

W głosowaniu 14 głosami przeciw 3
uchwalono reasumpcję piąkowej uchwały,
poczem w wniosek posła Polakiewicza z
12 głosami wybrano ponownie prezesem
Komisji budżetowej posła Byrkę. Obejmując
przewodnictwo, poseł Byrka oświadczył,
że Komisja przystępuje do obrad nad bud-
żetem Ministerstwa Rolnictwa.

W sprawie tego budżetu zabrał głos
Minister rolnictwa Niezabytowski.

Na wstępie swego przemówienia zazna-
czył on, że budżet Ministerstwa Rolnictwa
wykazuje w dochodach 11,531.961 zł., w wy-
datkach 46,794.126 zł., w dziale przedsię-
biorstw 79,642.700 zł. Jest to o wiele więcej,
niż w roku zeszłym. Pomimo to budżet Mi-
nisterstwa Rolnictwa zawsze jeszcze nie jest
dość wielki. Wynosi on 1% całego budżetu,
gdy w Czechosłowacji stosunek ten wyraża
się cyfrą 2,2%, w Prusach zaś 3%. Na drogę
załatwiania spraw melioracji wstąpił Bank
Rolny. Sprawa ta będzie uregulowana drogą
emisji obligacji i z tego źródła otrzyma-
my dotacje na melioracje w kwocie 70 do
100 milj. zł. kredytu krótkoterminowego i 80
milj. zł. długoterminowego. Nadto Central-
nej Kasie Spółdzielczej Bank Rolny dał 58
milj. zł. Unji Spółdzielczej w Poznaniu 29
milj. zł. Pieniądze te wywarły już efekt i mo-
żna stwierdzić, że lichwa na wsi coraz bar-
dziej się kurczy. Bank Gospodarstwa Krajo-
wego od stycznia do kwietnia b. r. wydał 36
milj. zł. pożyczki długoterminowej i krótko-
terminowej. Pozatem przeznaczono 18 milj.
zł. na popieranie produkcji rolnej. Wydatki
na podniesienie hodowli i rybołówstwa wy-
noszą 7 milj. zł., na szkolnictwo przeznaczo-
no około 6 milj. zł. Zwiększenie etatów w
tym dziale jest uzasadnione tem, że Mini-
sterstwo Rolnictwa ma przejąć część nowych
szkół rolniczych od Ministerstwa oświaty.
W dziale państwowych Zakładów badaw-
czo-naukowych wstawiono 233.000 zł. na ba-
danie potrzeb drobnego rolnictwa. Polska
musi się starać, aby drobne gospodarstwa
były coraz wydawniejsze. W badaniach tych
ustala się pewne szematy i bada się, co się
w drobnych gospodarstwach opłaca, a co się
nie opłaca. Z roku na rok ilość drobnych
gospodarstw wzrasta. Dział lasów państwo-
wych zawiera w dochodach 79 milj. zł.

Następnie referent budżetu Ministerstwa
Rolnictwa poseł Stadnicki, omawiając
szczegóły budżetu podnosi, iż do zasług ob-
ecnego Rządu zaliczyć należy postawienie
rolnictwa tak, że wielka rozpiętość między
cenami produktów rolniczych i przemysłowy-
ch znikła. Referent w porozumieniu z
Rzadem proponuje szereg poprawek.

Na tem obrady przerwano do godziny
4.30 popołudniu.

Na popołudniowym posiedzeniu p. Łucki
(Klub Ukr.) skarżył się na pokrzywdzenie
interesów ukraińskiej ludności rolnej. P.
Rataj z uznaniem podnosi, iż polityka Mi-
nisterstwa przy zasiłkach na popieranie or-
ganizacji rolniczych wolna jest od tendencji
polityczno-partyjnych lub narodowości-
wych. P. Krzyżanowski (B. B. W. R.)
przeciwstawia się poglądom posła Łuckiego,
który stan wsi zgeneralizował. Mówca
twierdzi, że wzrost wydatków na rolnictwo
wogóle w całym budżecie jest bardzo duży,
zwłaszcza, jeżeli uwzględni się kwoty dane
Bankowi Rolnemu oraz na Wyższą Szkołę
rolniczą, które figurują w innym dziale bud-
żetu. Przemawiali ponadto pp. Łahocki
(B. B. W. R.) i Czetwertyński (Kl.
Nar.).

Po przemówieniu posła Czetwertyńskie-
go, przewodniczący zarządził przerwę oznaj-
miając, że do głosu zapisanych jest jeszcze
7 mówców, a pozatem przemawiać będą je-
szcze Minister Niezabytowski i referent.

Głosowanie odbędzie się we wtorek
rano.

Wybory francuskie.

Wczoraj o godzinie 5:45 ministerstwo
spraw zagranicznych ogłosiło następujący
rezultat wyborów: Wybranych zostało 72
republikantów, 41 republikantów lewicowych,
15 radykałów, 16 radykałów-socjalistów,
4 republikantów socjalistów, 14 socjalistów
zjednoczonych, 13 konserwatystów. Komun-
iści nie uzyskali żadnego mandatu. W 427
okręgach, gdzie żaden z kandydatów nie
uzyskał wymaganej większości, przeprowa-
dzone będzie powtórne głosowanie. Więk-
szość wybranych stanowią zwolennicy po-
lityki rządowej. Z pośród wybranych znaj-
dują się: Paul Boncour, przewodniczący
Izby Bouisson, ministrowie: Marin, Boka-
nowsky, Leygues, byli ministrowie: Delbos,
Dior, Laurent, Yuac, Malvy, Francis, Albert,
Doriac, wiceprzewodniczący Izby: Buysson
i ambasador francuski w Bernie Hennessy.
Były minister Reynaldix przepadł w gło-
sowaniu.

Wybory odbyły się w całym kraju w
zupełnym spokoju przy znacznej liczbie gło-
sujących. Dzienniki podkreślają, iż wobec
tego, iż z górą 2/3 ogólnej liczby manda-
tów zostanie rozdzielonych w ściślejszym
głosowaniu, zdanie sobie sprawy z rezulta-
tu wyborów możliwe będzie po 29 kwietnia.
Pozatem prasa zaznacza z naciskiem, że
żaden z komunistów nie został wybrany.
„Matin“, „Journal“ i „L'Echo de Paris“
stwierdzają, że już dziś jest widoczne, iż
polityka Poincaręgo uzyskała wspaniałą a-
probata. „Volonte“ wzywa do głosowania
na komunistów. „Temps“ pisze, że wybrani
zawdzięczają swój wielki sukces temu, iż
połączyli się i współpracowali z polityką
finansową Poincaręgo. Pismo wzywa republi-
kanów, ażeby przeciwstawili się usiłowa-
niom socjalistów i komunistów.

P. Bogomołow o stosunkach polsko-sowieckich.

Bawiący chwilowo w Moskwie poseł
sowiecki w Warszawie Bogomołow udzielił
wywiadu moskiewskiemu korespondentowi
P. A. T.

Na wstępne pytanie korespondenta, o ile
poseł Bogomołow zdołał zrealizować swoje
zamierzenia, poseł odpowiedział: „Zadania,
jakie sobie postawiłem od pierwszego dnia
meego przyjazdu do Warszawy, miały na
celu wzajemne zbliżenie się Związku So-
wietów z Polską pod względem politycz-
nym, gospodarczym i kulturalnym. Uważam,
iż bliskie sąsiedztwo i ścisła łączność, jaka
istniała między życiem gospodarczym Pol-
ski a gospodarką terenów wchodzących w
skład Związku Sowietów, wreszcie zainte-
resowanie, jakie społeczeństwo sowieckie
ujawnia w stosunku do kultury polskiej
i odwrotnie, stworzyły sprzyjające prze-
słanki, aby stosunki między obu krajami
rozwiły się i umacniły dla pomyślności
ich narodów. Niewielkie, lecz istotne rezul-
taty osiągnięte w ciągu ostatnich miesięcy,
jakoto podpisanie umowy w sprawie zwrotu
polskich zabytków kulturalnych i zapoczą-
tkowany już ich zwrot, uregulowanie komu-
nikacji kolejowej, wymiana więźniów po-
litycznych, toczące się przedwstępne roz-
mowy w sprawie traktatu handlowego,
świadczą o dobrych chęciach rządu sowiec-
kiego kroczenia po drodze utrwalenia do-
brych, sąsiedzkich stosunków z Polską. Dal-
sze regulowanie wspólnych interesów, wy-
pływające ze wspomnianych przesłanek,
stanowi program zbliżenia dwu najwięk-
szych państw w Europie wschodniej, których
współzycie pokojowe stanowi gwarancję
pokojowi nie tylko w Europie wschodniej, lecz
pokojowi wogóle“.

Na zapytanie, w jakiej mierze pokojowe
uregulowanie przez Polskę stosunków pol-
sko-litewskich wpłynie na układ stosunków
polsko-sowieckich zarówno pod względem
politycznym jak i gospodarczym, poseł Bo-
gomołow odpowiedział, że we wszelkich
stosunkach z obcymi państwami rząd so-
wiecki ma na oku przede wszystkim sprawę
pokojową i głównie z tego punktu widzenia
rozpatruje stosunki pomiędzy innymi kraja-
mi. Tak też zapytuje się on na sprawę sto-
sunków pomiędzy Polską i Litwą. Rząd
Związku Sowietów, jako rząd państwa są-
siadującego z obu krajami, jest specjalnie
zainteresowany w pokojowym rozwoju sto-
sunków między Polską i Litwą, uważając,

że wszystkie sprawy sporne pomiędzy temi
państwami winny być rozstrzygane drogą
bezpośrednich rozmów między nimi, bez
udziału czynników postronnych. Toczące
się rokowania polsko-litewskie stanowią no-
wy dowód niezmiernie pokojowej polityki
Polski.

Korespondent P. A. T. okazał zdziwie-
nie, że w społeczeństwie sowieckim, nie
bacząc na powyższe kroki polityczne Pol-
ski, pojawiają się pogłoski o przygotowani-
ach wojennych ze strony Polski. Poseł
Bogomołow odpowiedział na to co nastę-
puje:

„W szerokiej warstwach ludności Zwią-
zku Sowietów zachowały się jeszcze wspo-
mnienia o zagranicznej interwencji, a nasza
opinija publiczna reaguje żywo na usiłowania
niektórych mocarstw, zmierzające do utwo-
rzenia bloku państw, wymierzonego prze-
ciwko Sowietom. Równocześnie według
powszechnie panującej opinii, wrocie poczyna-
nia przeciwko Rosji sowieckiej ze strony
takiego bloku bez współdziałania w nim Pol-
ski, byłyby nadzwyczaj utrudnione, a praw-
dopodobnie nawet niemożliwe. W związku
z tem szczególnie dziwne wydają się w oc-
czach naszej opinii publicznej rozpowszech-
niane w prasie europejskiej pogłoski o na-
szych przygotowaniach wojennych i o zam-
iarze naszego rządu zaatakowania jedne-
go ze swych sąsiadów. Wywołuje to takie
wrażenie, jak gdyby pogłoski te miały na
celu zamaskowanie agresywnych zamiarów
przeciwko Związkowi Sowietów“.

Na zapytanie, jakie są perspektywy co
do ożywienia w najbliższym czasie stosun-
ków polsko-sowieckich, poseł Bogomołow
odpowiedział: „Z różnów moich z kierow-
nikami polskiej polityki zagranicznej i pol-
skiej polityki handlowej odniosłem wraże-
nie, że Rząd polski uważa za rzecz pożąda-
ną zawarcie traktatu handlowego pomiędzy
Związkiem Sowietów i Polską. Z tego wzglę-
du uważam, że najbliższe zadanie w dzie-
dzinie stosunków polsko-sowieckich polega
na skonkretyzowaniu owej dobrej woli i chę-
ci obu rządów“. Na tem skończyła się ofi-
cjalna część wywiadu.

W dalszej wymianie zdań poseł Bog-
omołow kilkakrotnie podkreślał swe głębokie
przekonanie co do możliwości osiągnięcia
porozumienia między Polską i Sowietami.
To oświadczenie posła Bogomołowa podyk-
towane zostało niewątpliwie jego szczeremi
intencjami umocnienia i pogłębienia pokojo-
wych stosunków między Polską i Sowietami.
Samo przez się jednak nasuwa się py-
tanie, czy czynniki sowieckie, okazujące sta-
le brak życzliwości dla rozwoju stosunków
polsko-sowieckich, pozwolą postawi Bog-
omołowowi na zrealizowanie jego zamierzeń.
Rolę tych czynników korespondent P. A. T.
pragnął w toku rozmowy wyjaśnić, lecz po-
seł Bogomołow uchylił się od odpowiedzi,
choć niewątpliwie zdaje sobie sprawę z
ich wpływu.

Olbrymie archiwa państwowe w Wiedniu będą otwarte.

W listopadzie b. r. przypada 10-lecie
stworzenia Republiki Austriackiej. Jubileusz
ten będzie obchodzony uroczystość w Austrii
i w Wiedniu, i już dzisiaj zapowiada się
cały szereg „niespodzianek“, mających za-
manifestować uroczystości chwili. Prócz
mnóstwa wydawnictw pamiątkowych, ma
być np. wzniesiony pomnik Republiki, otwar-
ta wielka Czytelnia Ludowa, wydana wielka
amnestja państwowa, a wreszcie mają
być udostępnione dla użytku uczonych i ba-
daczy wszystkie archiwa pań-
stwowe wiedeńskie.

Z racji tej ostatniej wiadomości, podaje
prasa wiedeńska ciekawe szczegóły o roz-
miarach tych archiwów, które — mimo nie-
dawnego pożaru Pałacu Sprawiedliwości
i strat archiwalnych, z tem związanych —
są niezwykle potężne i obfite. Bogactwo
tych archiwów jest tak wielkie, że ich fas-
cykuły, rękopisy i dokumenty, ułożone ko-
lejno obok siebie (a mówi się tu nie o po-
szczególnych aktach, lecz o ich zbiorach,
fascykulach!), wypełniłyby na długość
przeźrzeń równo 50 kilometrów
drogi, t. j. odległość z Wiednia do Wiener-
Neustadt. Jest to nowa metoda obliczania
bogactw archiwalnych, stosowana także w
archiwach polskich; wygląda ona może nie-
co osobliwie, ale jest zato bezwzględnie
przekonywująca.

Jeśli idzie o szczegóły, to same archiwa
domu cesarskiego, dworu i państwowe za-
wierają 60.000 dokumentów, 130.000 fas-
cykułów (sic) aktów i 2.500 rękopisów, co daje
razem 18 kilometrów drogi (np. z Wiednia
aż poza Mödling); archiwum ministerstwa
wojny wraz z archiwum sądów wojskowych

i marynarki, obejmuje kolosalny korpus 172
tys. fascykulów, co pokryłoby około 16 i pół
kilometra drogi; do tego dochodzi jeszcze
11.000 planów marynarki, plany ministerstwa
wojny (160 pudeł dwumetrowych) i biblio-
teka; archiwum kamery nadwornej ma zno-
wu przeszło 1.000 dokumentów i 21.000 fas-
cykułów aktów (= 7 km) i t. d. Ogółem na
wszystkie archiwa wiedeńskie składa się
150.000 dokumentów, 450.000 fascykulów,
aktów i 6.000 rękopisów, do czego dodać na-
leży znaczną ilość materiałów niespisanych
i niezinventaryzowanych. Zaiste, ogrom
cennego papieru, ogrom pracy biurokracy-
cznej całych wieków, kopalnia źródeł histo-
rycznych do historii monarchji Habsburgów
i krajów z nią związanych!

Dotąd korzystanie z archiwów pańsewo-
wych wiedeńskich — tak ważnych i dla
dziejów wielkiej części Polski
t. j. dawnej Galicji — było ograniczone; ma-
terjał archiwalny był udostępniony tylko na
koniec XIX wieku, i to z pewnymi rezerwa-
tami. Wielu rzeczy nie chciano oddać w re-
ce szerszych sfer badaczy, czy to ze wzglę-
dów na politykę bieżącą i jej przyszłe mo-
żliwości, czy też ze względu na żyjące jes-
zcze osobistości polityczne i rządowe. Stan-
owisko takie państwa austriackiego spotyka-
ło się niejednokrotnie z ostrą krytyką zagra-
nicy i świata naukowego, tembardziej, że
urzędnicy archiwalni i wprowadzone przez
nich osoby publikowały — przeciw niejed-
nym z tych zakazanych źródeł.

Obecnie ukazuje się światu naukowemu
możliwość udostępnienia wszystkiego bez
wyjątku, nie wyłączając żadnych tajemnic
czy jednak obietnica ta zostanie w całej pe-
ni dotrzymana, w to wątpli trochę sama pra-
ca wiedeńska; zresztą przekonana nas o tem
najbliższa przyszłość. Ze dla prac historycz-
nych, także polskich, byłaby to zdobycz nie-
zwykle doniosła — nie ulega żadnej kwestji.

Dla dziejów ostatniej wojny, przede-
wszystkiem kryje się tutaj materiał pierw-
szorzędny; podobno rząd austriacki — jak
donosi prasa — przygotowuje już, na pod-
stawie materiałów ministerstwa wojny, pu-
blikację fundamentalnej pracy o Wielkiej
Wojnie, analogicznej do podobnych wyda-
nictw sztabów generalnych zagranicznych.

Przegląd ustawodawstwa.

ULGI DLA PRZEDSIĘBIORSTW OGÓLNE- GO ZNACZENIA.

Chcąc podnieść wytwórczość szeregu
przedsiębiorstw, których działalność ma
szczególne znaczenie w pierwszym rzędzie
dla interesów obrony Państwa a w dalszym
ciągu także dla gospodarstwa wewnętrznego
oraz dla eksportu zagranicę, wprowadza ur-
mieszczone w numerze 36 Dziennika Ustaw
Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
„w sprawie ulg dla przedsiębiorstw prze-
mysłowych i komunikacyjnych“ rozmaitego
rodzaju ulgi dla tych kategorii przedsię-
biorstw. Ulgi te udzielane będą pod warun-
kiem, że wytwórczość dotyczącego przed-
siębiorstwa zostanie uznana za pożądaną w
interesie obrony Państwa oraz, że zakłady
te poczynią wzamian za udzielone im ustę-
pstwa odpowiednio inwestycje celem rozsze-
rzenia swej działalności.

Ulgie te polegają między innymi na zwal-
nianiu tych przedsiębiorstw od rozmaitych
opłat stempowych, zwalnianiu od opłat, u-
mów dotyczących nieruchomości, zwolnieniu
od podatku przemysłowego, zwolnieniu na
pewien okres czasu od podatku od nierucho-
mości, na prawie nabywania droga wywłasz-
czenia gruntów dla siebie niezbędnych, na
prawie pierwszeństwa w nabywaniu od za-
rządów majątku państwowego wszelkich ma-
terjałów budowlanych, rud oraz drzewa i
wreszcie na prawie pierwszeństwa w uzy-
skiwaniu zezwoleń na użytkowanie wód ja-
ko źródła energii motorycznej.

Rozporządzenie wylicza szereg przedsię-
biorstw, którym nzczone ulgi mogą być
przyznane a do najważniejszych z nich na-
leża: elektrownie, gazownie, wytwórnie
kwasu azotowego, produktów farmaceutycz-
nych, środków opatrunkowych, celulozy, wy-
robów gumowych, luty, stalownie i odlew-
nie, wytwórnie parowozów, wagonów, ma-
szyn parowych, aparatów lotniczych, stocz-
nie, wytwórnie broni, urządzeń telegraficz-
nych, telefonicznych i radiowych, przed-
siębiorstwa górnicze, wiertnicze i komunika-
cyjne.

Ulg udziela Minister Przemysłu i Handlu
w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojsko-
wych i Ministrem Skarbu.

Doniosłe to rozporządzenie przyczyni się
niewątpliwie do ożywienia i podniesienia wy-
twórczości w tych tak naprawdę ważnych
dziedzinach przemysłu.

Na fali dnia.

Kawki.

Jak sowa była opiekuńczym ptakiem Aten, a gołębie Wenecji, tak kawki opiekują się od dawien dawna Lwowem. Naturalnie mamy tu na myśli kawki skrzydlate i pisane przez literę „w” w środku, a nie znaną familiję mieszczańskich Kafków lwowskich, z których jeden zaopatruje miasto nasze w kapelusze, a drugi krzepi je najlepszym piłznerem.

Kawki osiedliły się we Lwowie może od stu i więcej lat. Ktoś utrzymywał, że przyszedł do Małopolski z Austriakami w r. 1772, a ponieważ są od bieda podobne do czarnego austriackiego orła (w miniatuże!), więc stały się dla byłej Galicji ptakiem rządowym. Austria miała tyle różnych prowincji i prowincyjek, że nie starczyło jej czarnego, dwugłowego orła dla wszystkich, toteż uznała, że wobec tego wystarczy dla „rewindykowanej Galicji” — kawka. W orszaku kawek przyjechał do Galicji pierwszy gubernator, hr. Pergem, i wyznaczył tym miłym ptaszkom główną rezydencję w swoim ogrodzie gubernatorskim. Odtąd towarzyszyły kawki wiernie wszystkim namiestnikom Galicji, a pałac Namiestnikowski nazywano pałacem „pod kawkami”. To był lwowski kawczy matecznik, z którego czarne pokolenia rozchodzili się na cały Lwów. Dopiero w r. 1918 przepędził je stamtąd orzeł srebrnopyły.

Ale kawki mają we Lwowie jeszcze inne ulubione swoje siedliska. Są niemi stare, zapuszczone ogrody i parki pałaców arystokratycznych lwowskich. Te rezydencje kawcze są rozmaite. A więc ponury, ciemny, murem otoczony park Baworowskich przy ul. Sykstuskiej, w którym gniezdzą się stare, hipochondryczne kawczury, stroniące od reszty ptaszego swego społeczeństwa, niby słonie samotniki. Straszą one wieczorem przechodnią przeraźliwym, ochryplym jękiem. Weselej jest już w ogrodzie Zakładu Ossolińskich, gdzie na wysokich, starych drzewach przydrożnych mieści się wylegarnia, szkoła i seminarjum kawek. Wielkie ich gniazda, niby nastrożone czapy, widoczne są zdala, zwłaszcza teraz o przedwiośniu, gdy drzewa są jeszcze gołe. Rozgwar tych „ossolińskich” kawek, tłumny i wrzaskliwy, mać chronicznie spokój czytelnikom Narodowej Biblioteki i zapracowanym urzędnikom pocztowym.

Z kawkami lwowskimi rozpoczynano już wojnę niejednokrotnie. Czasem przybierały te boje zakrój istic homerycki. Do szturmów stawał Magistrat, pompierzy, straż ogniowa i pospolite ruszenie pauprów lwowskich. Czyniono to zwłaszcza w czasach austriackich z wielką pasją; może symbolizowano sobie w ten sposób walkę z „oficjalną kawką”.

Nic jednak nie pomagało. Kawcze gniazda, zżuczone z triumfem na ziemię, odrastały jak włosy i paznogie. Polski Lwów jest laskawszy dla kawek. Dał im święty spokój.

Gdy zapada fioletowy zmierzch w naszym mieście i na zachodzie gorzej łuna posłoneczna, unoszą się nad miastem ogromne, czarne stada kawek, napełniając krzykiem całe lwowskie podniebie. Odbijają codzienną defiladę nad ulicami i zapadają na sen nocny w starych ogrodach. Przywykliśmy do tego; tylko obcy zadzierają z zdziwieniem w górę głowy. Nie wiedzą snać, że to opiekuńczy ptak lwowski i że długo z nim walczyć trzeba, zanim nas wszystkich doszczętnie opuści.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 24 kwietnia.

Wtorek, 24 kwietnia. Rz.-kat. Fidelisa. Gr.-kat. Antypy.

TEATR WIELKI.

Wtorek 24 b. m. „Noc śnieżysta”, premiera. Sroda 25 bm. „Opowieści Hoffmana”, ostatni solistyczny występ Dygasa. Czwartek 26 bm. „Hamlet”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 24 bm. „Orłów”. — wznowienie. Sroda 25 bm. „Lady Chic”. Czwartek 26 bm. „Lady Chic”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 24-go godz. 7.30 wiecz. „Mamusia”, z udziałem J. Werniczówny. Sroda 25-go godz. 7.30 wiecz. „Mamusia”, z udziałem J. Werniczówny. Czwartek 26-go godz. 7.30 wiecz. „Mamusia”, z udziałem J. Werniczówny.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Nędzacy”, dwie serje razem.

Teatr Wielki występuje dziś z premierą, nigdy dotąd niegranej dramatu Andrzeja Rybickiego: „Noc śnieżysta”, utworu o głębokiej koncepcji ideowej i niezwykle oryginalnej formie, w której ujawnia się dążenie młodego autora do nowej ekspresji dramatycznej - scenicznej. Inscenizacja tej nowości — która zarówno reżyserowi i wszystkim wykonawcom, jak i widzowi, stawia niezwykle trudne wymagania — budzi w naszym mieście powszechnie, żywe zainteresowanie, ujawniając się w masowym zakupie biletów, których już niewiele pozostało. Artystyczną reprezentację dramatu tworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Mazarekówna, Smereczanka, Trapszo, Wołoszynowska, Zaklicka, Zmiejewska, Żelichowska, Czaki, Czaszka, Dąbrowski, Guttner, Kieszczynski, Modrzewski, Ratschka, Szyndler i inni. Nowe dekoracje projektowane przez art.-mal. M. Rożańskiego. Ilustracja muzyczna pp. Majerskiej i Ernsta. Reżyserja dyr. Trzcinińskiego.

W Teatrze Małym tylko do końca tego tygodnia ulubienica Lwowa p. Janina Werniczówna w doskonałej kreacji nowoczesnej mamusi w dowcipnej komedii wiedeńskich autorów L. Hirschfelda i P. Franka „Mamusia”, poczem święta ta nowość jeździ z repertuaru teatru Małego z powodu wyjazdu p. Werniczówny do Krakowa, gdzie wzywają ją zobowiązania kontraktowe.

I. Zjazd Bibliotekarzy Polskich we Lwowie. Komitet organizacyjny zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia br. zamyka ostatecznie zapisy na uczestników i hospitantów Zjazdu, który odbędzie się w czasie Zielonych Świąt. Wkładki 20 zł. (uczestnik) i 10 zł. (hospitant) można jeszcze wpłacać na P. K. O. Nr. 153612.

Tow. „Dzieci na Wiesz”. Zgłoszenia na kolonję leczniczą w Rabce dla chłopców i dziewcząt w biurze Pol. Tow. Dzieci na Wiesz ul. św. Mikołaja 18 II. piętro od 10 do 11 i od 16 do 17, zaś szczegółowe informacje w Zarządzie tej kolonji, ul. Wagilewicza 2 I. p. w niedziele od 11 do 12.

Kiermasz na kolonje wakacyjne. Staraniem komitetu opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W. odbędzie się w niedzielę o godz. 5 popołudniu w salonach Tow. Strzeleckiego wielki kiermasz na dochód kolonji wakacyjnych biednej młodzieży. Piękny program kiermaszu wypełnią produkcje chóru męskiego i żeńskiego, orkiestry smyczkowej i mandolinistów, popis szermierzy kadetów, tańce Papuasów i tańce narodowe, deklamacje i monolog. Podczas kiermaszu sprzedawane będą losy na bogatą loterię fantową. Tani i obfity bufet, urządzony staraniem Kół rodzicielskich, do dyspozycji gości. Kuratorium nader zyczliwie odnosi się do kiermaszu a Dyrekcje szkół zapewne wezwą młodzież do udziału w tej pięknej imprezie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na Zamku postać czechosłowackiego p. Girse, poczem na dłuższej konferencji przyjął Min. Komunikacji inż. Romooskiego, z którym omawiał sprawę komercjalizacji kolei państwowych.

Minister Meysztowicz w Krakowie. Minister sprawiedliwości przyjął w niedzielę na dłuższej audyencji przedstawicieli kandydatów adwokatów w osobach dr. Langroda i prezesa Stowarzyszenia krakowskiego dr. Himscha. Minister wysłuchał szereg postulatów i dezyderatów ogółu małopolskich kandydatów adwokatów. Delegacja wręczyła obszerny memoriał a p. Minister oświadczył, że Rząd weźmie uwagi zawarte w memoriale i usunie mu przedstawione pod zyczenia rozważyć i że szczególnie zależy mu na kontakcie z najmłodszym pokoleniem prawników.

Ku czci Benedykta Dybowskiego. Krakowskie Tow. Przyrodników im. Kopernika urządziło w dniu 23 bm. uroczyste zebranie swoich członków dla uczczenia 95 rocznicy jednego z najwybitniejszych uczonych polskich, prof. Benedykta Dybowskiego, przyrodnika i podróżnika.

Prof. Buzek zaniemógł. Wczoraj w czasie wykładu w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie doznał nagłe ataku serca prof. Józef Buzek, prezas Głównego Urzędu Statystycznego, jednym z najznakomitszych polskich uczonych. Stan chorego bardzo poważny.

P. Amelia Kasprończowa święcić będzie wkrótce 55-letnie gody a scena nasza, na której przez tyle lat święciła prawdziwe triumfy. Po przedstawieniu jubileuszowym, które odbędzie się w maju b. r. na scenie lwowskiej pani Kasprończowa zamierza uśmiać się ze sceny. Zamaczyć należy, że p. Kasprończowa pracowała cały ten czas bez przerwy we Lwowie i nie dała się skusić bardzo korzystnymi propozycjami ze strony innych scen polskich.

† Michał Konopiński. Wczoraj o godz. 5 popoł. zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie długoletni naczelny redaktor „Nowej Reformy” s. p. Michał Konopiński. Dziennikarz bardzo wybitny, kolega najlepszy, człowiek znany, powszechnym otaczany szacunkiem, przez szereg lat obierany był wiceprezesem Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, z kolei przewodniczącym oddziału tej instytucji na miasto Kraków. Pozostawia po sobie pamięć bardzo piękną i szczerą żal wśród kolegów zawodowych, którzy wysoko cenili jego złote serce, uczynność i poczucie obywatelskie. Poprzez staż na razie na tej skromnej wzmiance, przesyłamy redakcji i wydawnictwu „Nowej Reformy” wyrazy gorącego współczucia.

W sprawie Muzeum. Z powodu licznych zapytań co można do „Muzeum pamięci po zasłużonych Polkach” nadsyłać, donosimy: Wszystko co dotyczy działalności kobiet z dziedziny pedagogii, prac literackich, naukowych, gospodarczo - ekonomicznych, społecznych, artystycznych, z działy robót ręcznych (a także zebranych strojów); poza tym wszystko co ma związek z powstaniem aż do wielkiej wojny światowej i obrony Lwowa. Dyżury w sprawie Muzeum odbywają się co czwartku od godz. 11—1-ej w lokalu Zjednoczenia pol. chrz. Towarzystw Kobiety ul. Ossolińskich 11.

Posiedzenie likwidacyjne Komitetu ku uczczeniu prof. Ludwika Finkla, odbyło się w Seminarjum Historji Polskiej dnia 17-go kwietnia b. r. pod przewodnictwem prof. St. Zakrzewskiego w obecności pp. Biesiadeckiego, dyr. Bostla, kustosa Mekickiego, prof. Twardowskiego, dra Tyszkowskiego, prof. Urbańskiego. Skarbnik prof. Urbański, zawiadomił, że dochody wyniosły 5.491 zł., wydatki 4.225 zł. 62 gr. Pozostałość w wysokości 1.265 zł. 38 gr. stosownie do zyczenia Jubilata przekazano do funduszu obrotowego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Prócz złotego medalu, który otrzymał Jubilat, rozsprzedano 38 srebrnych, a 188 brązowych medali. Komitet uchwalił medaliony ofiarować Uniwersytetowi Jana Kazimierza z prośbą, by umieszczone zostały w Sali Posiedzeń Rektoratu, odlewy gipsowe przeznaczono wraz ze staną do Muzeum Historyczn. m. Lwowa, a akta do Archiwum Uniwersyteckiego. Związkowi Numizmatyków Lwowskich przyznano jeden medal srebrny i 4 brązowe dla funduszu medalowego. Komitet uchwalił zaaprobować rachunki i wyrazić podziękowanie skarbnikowi prof. T. Urbańskiemu.

Przed Świętem Państwowem. Owegdaj odbyło się w sali sesyjnej Województwa, pod przewodnictwem p. Wojewodziny, Borkowskiej, zebranie szerszego grona osób, zaproszonych przez Związek Teatrów i Chórów Ludowych, celem ukonstytuowania się Komitetu projektowanej przez Związek Zabawy Ludowej na polance pod Kopcem Lujji Lubelskiej w dniu 3 maja. Zabawa ta ma na celu obudzenie zainteresowania uroczystością Święta Państwowego jak najszerzej warstw społeczeństwa lwowskiego, a zarazem wznowienia dawnej tradycji warstw ludowych Lwowa, które w dniu 3 maja pod wspaniałym symbolem zgody i jedności, święciły radosny dzień zbratania się. Postanowiono przedewszystkiem nie pobierać żadnych opłat wstępu na zabawę, natomiast uchwalono urządzić szereg atrakcji z tańcami na specjalnie urządzonym podium. Urządzeniem zabawy zajmują się, utworzone przy Komitecie Sekcje (rozrywkowa, artystyczna, organizacyjna, loteryjna, bufetowa i propagandowa). Osoby, pragnące wziąć udział w pracach sekcji, zechcą zgłosić się bezwzględnie do Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26, telefon Nr. 34-36.

Bрудna konkurencja. W ostatnich czasach poustawiano w lwowskich lokalach restauracyjnych około 60 aparatów „Bajazzo” obliczonych na łatwość tych osób, które chcą za 20 groszy wygrać 40 gr., przerywając kilkanaście złotych. Aparaty te są własnością Ludwika Wierderbauma z Katowic, który za pośrednictwem Legii Inwalidów uzyskał na nie koncesję. Owegdaj wiedeńscy Samuel Laufer i Bronisław Kaiser założyli we Lwowie wypożyczalnie tak świetnie prosperujących automatów, a ponieważ najbardziej uczesane kawiarnie i restauracje były już zaopatrzone w katowickie automaty, przeto bezprawnie je usunęli wstawiając na ich miejsce wiedeńskie. Przy sposobności usuwania aparatów „usunięto” też ich zawartość w wysokości 5000 zł. Pokrzywdzony katowiczanie wniosł doniesienie karne przeciwko tak brudnym konkurentom.

Tragiczny wypadek. W dniu wczorajszym w godzinach rannych pomocnik maszynisty kolejowego Franciszek Witkowski, wskutek własnej nieostrożności, wpadł pod koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Włamanie przy ul. Akademickiej. Ubiegłej nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do sklepu z parasolami Józefa Kesslera przy ulicy Akademickiej, skąd wtargnięto do mieszkania właściciela i zrabowano gotary i bijuterje ogólnej wartości 9000 zł. Włamanie odbyło się około 12-tej w nocy, a zatem w czasie, w którym na ulicy Akademickiej panuje jeszcze ruch.

Piśmiennictwo.

„Na karuzeli. Kartki z wesołej podróży po Polsce”. Lwów 1928. Spółka nakładowa „Odrodzenie”.

Pisać w ściśle narzuconych terminach wiersze aktualne czy fejletony satyryczne, to — mojem zdaniem — trud, z którym mało jaka praca porównać się może. A jednak Nemo od lat, dzięki specjalnemu talentowi, ciska w świat drobiazgi, czestokroć praw-

dziwe perełki; Raort napisał moc fejletonów satyryczno-humorystycznych, czytanych zawsze z wielkim zaciekawieniem, poruszających niejednokrotnie, pod pokrywką śmiechu, ze wszystkiego i wszystkich, problemy pierwszorzędного znaczenia.

Bo śmiało powiedziałem już o nim, że to satyryk - obywatel, odczuwający silnie wszelkie braki w naszym ustroju społecznym, czy państwowym, satyryk, który sercem gryzie, bo przechodzenie obojętne obok cwych niedociągnięć uważa za zbrodnię, spełnioną na własnym narodzie.

Tym razem nalożył Raort na oczy szkiełka satyryka i ruszył w podróż po ośrodkach Ojczyzny. Towarzysząc mu w jego włóczędce, nie nudzimy się ani przez chwilę. On podchwytując charakterystyczne strony, tak spotykanych ludzi, jak i odwiecznych osiedli ludzkich; opowiada barwnie, złośliwy choćliki zjawia się często na jego twarzy, a wówczas strzela z „procy satyry” z wprawą, trafia zawsze w sedno.

W opisach nadas, nawet tak czuogodnych jak „Wino Warszawa”, „Kłaków”, „Poznań i Toruń”, nie zażędziemy za grosz szablona; Raort poluje na specjalną zwierzyne i przyzifając chętnie — nie nudzi nas, towarzysząc mu, poznajemy grody te ze strony, która dotychczas wymykała się z pod uwagi turysty. Takie obrazki, jak „Luniniec, Grodno, gospodarka łowowa (na szczęście ujeta już obecnie przez Rząd we właściwe karby)”, „Kotłowisko Łódzkie nad polskim morzem”, „Łąki w Zakopanem i w Kutiach” — pozostaną na długo w pamięci czytelników, których najnowszą książką Raorta znajdzie niezawodnie bardzo wielu.

W Krakowie i w Wilnie — choć z grudem Gedymina miał pewne obrachunki — nawet temu satyrykowi zjawiał się pod szklanymi cwikiera gość nieoczekiwany: wyraz rozrzewnienia w oczach, ale — przynajmniej najbardziej odpowity na rozczulenie romantyczne Polak, tam nad Wisłą czy nad Wibą, wiazić musi w tną skórę. Wspomnienia ubiegłych stuleci i wizje przeszłości rozwalają najgrubsze mury obojętności i bezwzględności, a Raort przecie odczuwa wszystko głęboko i subtelnie.

Czy pan Bazewicz będzie autorowi zbyt wdzięczny za reklamę jego mapy Polski? to pozostanie tajemnicą między nimi; dwoma, ja palea między drzwiami wtykać nie mam ochoty.

Ostateczny „obrachunek” wypadł dla Raorta bardzo korzystnie, na co zaśliżył w pełnej mierze. „Na karuzeli” można było i poznać należy, lektura jego książki, to lektura godziwa, połączona z pożytkiem: poznajemy Polskę bez znużenia.

Strona zeważniejsza wydawnictwa piękna i staranna. Okładka i ilustracje Mackiewiczza harmonizują z zawartością książki.

—mre—

Z sali koncertowej.

JUDYTA BOKKOR — WIKTOR LABUNSKI.

Judyte Bokkor styszałam po raz pierwszy, nie mogę więc stwierdzić, na jakiej linii idzie rozwój jej talentu; twierdzone ogólnie, że była tym razem niedysponowana, czemu może przypisać należylicznie, dość znaczne odchylenia intonacyjne w Sonacie wiolonczelowej Brévala, (1756—1825), oraz niedomagania barwy tonu, który zanadto forsowany staje się nieco skrzyplący; forsowanie to zresztą siły tonu jest zupełnie niepotrzebne, przeciwnie, praca artystki powinna pójść na przyszłość w kierunku osiągnięcia większej jego miękkości, a przy wrodzonych jej zdolnościach usunie niezawodnie te braki z największą łatwością. Jest ona bowiem natura zupełnie nieprzeciętnie artystyczna, i wydaje mi się, że przedstawia możliwości jak najdalej idącego rozwoju. Zywiołowy wprost temperament i spora doza liryzmu, oto zasadnicze cechy jej talentu; technika już dziś bardzo zaawansowana, co można było stwierdzić w kołyszce Saint-Saënsa, odegranym bez zarzutów. Stowa najwyższej pochwały należą jej też za interpretację Sonaty Brahmsa, w której trudny part fortepianowy, po wierzonej został dr. Guensbergowi i odwołany naprawdę artystycznie; był to, bezwądnia najbardziej interesujący punkt programu.

W czwartek zęgnął się z publicznością lwowska, Wiktor Labunski, znany pianista, przed swym wyjazdem do Ameryki. Koncert, urządzony staraniem Kasyna i Koła lit.-art. obejmował piękny, wartościowy program, złożony z utworów Haydna, Beethovenaj Chopina, Debussy'ego, w którym najlepiej wypadły kompozycje nowsze, jako bliżej stojące indywidualności odtwórczej artysty. Na specjalną uwagę zasługują la-

dnie pomyślany i opracowany własny Menuet, odznaczony w przeszłym roku na konkursie „Muzyki”.

Stefania Łobaczewska.

Ze sportu.

Konkursy hipiczne w Nizy. W konkursie myśliwskim na konie, które w Nici nie wygrały 1000 franków o nagrodę księcia Monaco, pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie porucznik Zgorzelski na „Ladnej”, który też na Lesgimie otrzymał wstęgę honorową, porucznik Sałęga na „Nelly” piąte miejsce, podpułkownik Römmel na „Domeuse” 9-te miejsce. O nagrodę Monte Carlo w konkursie myśliwskim handicap pierwsza miejsce zajął również Francuz, drugie por. Ozowski na „Milordzie”. Wstęgi honorowe otrzymały konie „Jaskrawy” i „Zefir”.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POŻEGNANIE POSŁA WYSOCKIEGO.

Sztokholm, 23 kwietnia, (PAT). Z okazji wyjazdu ze Sztokholmu posła Rzeczypospolitej Wysockiego prezes Towarzystwa polsko-szwedzkiego wręczył posłowi, jako honorowemu przewodniczącemu Towarzystwa, upominek w postaci srebrnej kasetki artystycznie grawerowanej. Wczoraj wieczorem na cześć posła i jego małżonki Towarzystwo polsko-szwedzkie wydało obiad, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień.

POLSKO-NIEMIECKA KONFERENCJA W SPRAWIE KOLONJI LETNICH.

Poznań, 23 kwietnia, (PAT). Obradowała tu polsko-niemiecka konferencja w sprawie tegorocznych kolonji wakacyjnych w Polsce dla dzieci polskich z Niemiec i w Niemczech dla dzieci niemieckich z Polski przy udziale przedstawicieli zainteresowanych organizacji społecznych obu krajów. Poza tem w konferencji wzięli również udział przedstawiciele Województwa poznańskiego i władz kolejowych obu państw. Konferencja miała na celu uzgodnienie technicznej strony przewozu dzieci z Niemiec do Polski i odwrotnie. W wyniku dyskusji nad dwoma referatami uchwalono szereg rezolucji dotyczących rozkładu jazdy pociągów nadzwyczajnych, odżywiania, transportów, oraz wewnętrznej ich organizacji. Szczegółowe omówienie sprawy technicznej kolonji i ustalenie terminów transportów, konferencja przekazała specjalnej komisji, która zbierze się między 15 a 22 maja b. r. w Berlinie.

STRAJK DRUKARSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 23 kwietnia, (PAT). Strajk pracowników przemysłu drukarskiego trwa w dalszym ciągu. Z wyjątkiem pisma socjalistycznego „Danz. Volksstimme” oraz „Baltische Presse”, których drukarnie przyjęły warunki strajkujących, inne pisma nie wychodzą. Redakcja „Danz. Neueste Nachrichten”, „Danz. Zeitung”, „Danz. Allg. Zeitung” i „Danz. Landeszeitung” wydają pismo wspólne w bardzo skromnych rozmiarach.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI.

Ateny, 23 kwietnia, (PAT). Wskutek przerwania w czasie trzęsienia ziemi przewodów telefonicznych i telegraficznych, rozmiary katastrofy, która nawiedziła Grecję, nie są dotychczas dokładnie znane. W Koryncie runęło 2000 domów. W niektórych miejscowościach odczuwane są w dalszym ciągu lekkie wstrząsy podziemne.

Ateny, 23 kwietnia, (PAT). Osoby przybyłe z Koryntu opowiadają, że ludność tamtejsza opuściła swoje mieszkania przy pierwszych wstrząsach, które miały miejsce około godz. 21, dzięki czemu w chwili najsilniejszego wstrząśnienia, które nastąpiło w 45 minut później, ludność znajdowała się w warunkach stosunkowo mniej niebezpiecznych. Naogół liczba osób pozbawionych wskutek katastrofy dachu nad głową dochodzi do 16.000, z czego 10.000 przypada na Korynt. Możliwe jest, że liczba osób, które poniosły śmierć w katastrofie, jest mniejsza niż 20, jak to poprzednio ogłoszono. Wśród ofiar trzęsienia ziemi panuje straszna nędra. Rozpoczęto akcję ratowniczą. Na czele listy składkowej figuruje nazwisko prezydenta Konduriotisa.

ZUBKOW PONOWNIE ARESZTOWANY.

Berlin, 23 kwietnia, (PAT). Dzienniki donoszą z Brukseli, że małżonek księżnej Wiktorji, siostry b. cesarza Wilhelma, emigrant rosyjski Aleksander Zubkow, który przebywa w Belgji, został ponownie areszt-

owany, ponieważ nie mógł wykazać się posiadaniem paszportu, a przedtem już otrzymał rozkaz wyjazdu z Belgji.

Depesze przedpołudniowe.

POŻAR W STAREJ SALI SEJMOWEJ.

Warszawa, 24 kwietnia, (AW). Wczoraj około 12-tej w nocy, gdy gmach sejmowy opustoszał po długiemi posiedzeniu Komisji budżetowej, w starej sali sejmowej, obecnie senackiej, wybuchł pożar. Po krótkich a energicznych zabiegach straży ogniowej, ogień ugaszono, przyczem wyrąbano parę metrów posadzki. Przyczyną pożaru był ustawiony pod wilgotną ścianą kosz żelazny z rozżarzonem węglem.

NADUŻYCIA W „POLMINIE”.

Warszawa, 24 kwietnia, (AW). Jeszcze w r. 1926 Najwyższa Izba Kontroli Państwa natrafiła na ślady poważnych nadużyć w Państw. Zakł. Naftowych „Polmin”. W roku 1927 Min. Kwiatkowski sprawę zbadania tych nadużyć powierzył Komisji Nadzw. do walki z nadużyciami. Wszczęcie śledztwa Komisja powierzyła prokuratorowi Sądu okr. w Łucku p. Nowosielskiemu, który ustalił, że skutkiem nadużycia danych mu pełnomocnictw, b. dyr. handlowy „Polminu”, Kazimierz Hofmann naraził Skarb Państwa na straty w wysokości 142.000 dol. Prok. Nowosielski wydał rozporządzenie zatrzymania Hofmanna w aresztach policyjnych.

POMOC PRZY BUDOWIE KOLEJI.

Wilno, 24 kwietnia, (AW). Z Nowogródka donoszą, że przedstawiciel firmy „Sawicz”, eksploatującej Puszczę Nalibocką, zwrócił się do Wojewody Bezkowicza oświadczając, iż konsorcjum jego gotowe jest przyjść Rządowi z pomocą przy budowie nowej linii kolejowej Stonim-Nowogródek-Mołodeczno i przeznaczyć na ten cel 15 milionów zł. Koszta budowy takiej drogi, według przewidywanych obliczeń, wyniosłyby 40 milj. zł.

Z ostatniej chwili.

SZEFOSTWO KANCELARJI CYWILNEJ PANA PREZYDENTA RPŁITEJ.

Warszawa, 24 kwietnia, (Tel. wł.) Stanowisko szefa kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ma objąć jak slychac w miejscach p. Dzieciołowski, który został powołany do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, p. Lisiewicz, radca legacji Ambasady polskiej w Paryżu.

PRZYJAZD KRÓLA AMANULLI.

Warszawa, 24 kwietnia, (Tel. wł.) Spodziewane przybycie do Warszawy króla Afganistanu Amanulli zostało opóźnione o jeden dzień. Król przekroczy granicę polską 28 bm. a w Warszawie stanie 29 bm. z rana.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY W KRAKOWIE.

Warszawa, 24 kwietnia, (Tel. wł.) Do Krakowa wyjechali wczoraj trzej przedstawiciele amerykańskiego konsorcjum bankowego. Pobyt finansistów amerykańskich w Krakowie związany jest z projektowaną dla tego miasta pożyczką inwestycyjną. Dzisiaj przedstawiciele konsorcjum wracają do Warszawy, a jutro udadzą się do Paryża i Nowego Yorku, celem omówienia ze swymi mocodawcami uzgodnionych z Rządem polskim punktów pożyczki inwestycyjnej. W pierwszych dniach maja mają przybyć do Warszawy eksperci amerykańscy, którzy przedłożą Rządowi wyniki swych badań.

INSPEKCJA SANITARNA W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIM.

Warszawa, 24 kwietnia, (Tel. wł.) Państwowy inspektor służby zdrowia dr. Kryszkiewicz, po przeprowadzeniu inspekcji sanitarnej w Województwie poleskim, która wykazała dużą poprawę stanu zdrowotnego na tym terenie, udał się na analogiczną inspekcję do Województwa lwowskiego.

Niezależnie od tej inspekcji, wyjechał do Zakopanego z ramienia Departamentu służby zdrowia, dr. Kowalski dla zapoznania się ze stanem sanitarnym tego uzdrowiska.

O EKSPORT POLSKI DO AFGANISTANU.

Warszawa, 24 kwietnia, (Tel. wł.) Piśmie ponoszą, że większe firmy włókiennicze łódzkie mają zamiar zaofiarować swoje wyroby khaki na umundurowanie dla armji dła Afganistanu.

Szczegółowa oferta w tej sprawie złożona ma być przez specjalnych delegatów przemysłu łódzkiego ministrom Króla Afganistanu, którzy przybędą wraz z nim do Warszawy.

DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA.

Warszawa, 24 kwietnia, (Tel. wł.) Zbliżający się dzień trzeciego Maja nakazuje przypomnieć Społeczeństwu obowiązek daniny społecznej na cele oświatowe. Prace oświecenia i wychowania obywateli wykonywać ma nie tylko Państwo i Samorzady, ale także organizacje i towarzystwa kulturalno-oświatowe, które wchodzą w Zjednoczenie polskich towarzystw oświatowych. Na pracę tych towarzystw idzie grosz zbrany na dar Trzeciego Maja. Do komitetu honorowego tegorocznej zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja wchodzi najwybitniejsze osobistości w Państwie z Marszałkiem Piłsudskim na czele.

RADJOSTACJA WE LWOWIE.

Warszawa, 24 kwietnia, (Tel. wł.) Dyrekcja Polskiego Radja projektuje wybudowanie w roku bieżącym we Lwowie wielkiej stacji nadawczej. Prace przygotowawcze są w pełnym toku.

Sprawy gospodarcze.

Na zwyczajnem posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbyło się dnia 19 kwietnia pod przewodnictwem prezesa Banku p. Stanisława Karpińskiego, wysłuchano sprawozdania Dyrekcji oraz trzech komisji Rady, przedstawiającego stan poszczególnych działów Banku ze specjalnem uwzględnieniem położenia kredytowego i walutowego. Zgodnie z wnioskiem Dyrekcji, postanowiono utworzyć trzy nowe zastępstwa Banku w Chełmży, Obornikach i Sarnach. Dopuszczono do zastawu w Banku Polskim 7% pożyczkę stabilizacyjną z r. 1927 po wprowadzeniu jej do notowań na giełdzie warszawskiej. Mianowano dyrektorem oddziału w Chojnicach, który ma rozpocząć działalność w maju, p. Apolinarego Perkowskiego, dotychczasowego wicedyrektora oddziału w Grudziądzu. Uzupełniono listę członków komitetów dyskontowych w oddziałach w Gnieźnie, Katowicach, Równem, Stanisławowie, Tczewie i Zamościu. W posiedzeniu wziął poraz pierwszy udział nowy członek Rady, p. Andrzej Wierzbicki, który, jako dotychczasowy zastępca wszedł na miejsce powołanego do Sejmu prof. Romana Rybarskiego.

Urząd Pożyczek Państwowych Ministerstwa Skarbu zawiadamia, iż ciągnięcie premji do 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej Serji II odbędzie się dnia 1 maja 1928 r. o godz. 10 rano w lokalu Ministerstwa Skarbu (ul. Rymarska 3/5, mała sala konferencyjna).

Podróż finansistów. Radca prawny Bankers Trust, p. Dules, wyjechał w dniu 17 bm. do Ameryki, natomiast w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy z Paryża doradca p. Charp, który już współdziałał razem z p. Dulesem przy pożyczce stabilizacyjnej.

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie przyjmuje podania o zezwolenie przewozu towarów z Austrii rła II kwartał br. Między innymi ma być udzielony kontyngent na owoce świeże z Austrii.

Na rynku ropnym ceny bez zmiany. W szybie „Aldona” (Galicja) w Mrażnicy przysły wybuchy w warstwach melinitowych (przepuszczalnych) wobec czego wierci się dalej.

Akcyjny Bank Hipoteczny.

Jedną z najpoważniejszych instytucji finansowych w kraju Akcyjny Bank Hipoteczny obchodzi w r. b. 60-lacie swego istnienia. Rzadki ten jubileusz Akc. Bank Hipoteczny nie święcił jakimiś uroczystościami czy bankietami, przedstawił teno na sobotniem zgromadzeniu swych akcjonariuszy obraz swej działalności za r. ub., który świadczy o stałym rozwoju Banku, o wzroście zaufania najszerzych sfer do tej najstarszej w mieście instytucji, mającej tak piękne tradycje za sobą i pozostającej wiernej tym tradycjom.

Zebrań akcjonariuszy zagał prezes Rady nadz. p. Stanisław Mysiński, podkreślając, że w r. b. upływa 60 lat od chwili założenia Banka.

Z kolei członek Rady nadz. dr. N. Löwenstein przedstawił sprawozdanie Rady nadz. o zamknięciu rachunków.

Lat 10 upływa od roku, w którym Akcyjny Bank Hipoteczny, zamknąwszy pierwszy półwiekowy okres swej działalności, święcił 50-tą rocznicę swego założenia. Przedłożywszy już wówczas akcjonariuszom szczegółowe sprawozdanie obejmujące 50-cio lecie istnienia Banku, starał się Rada nadzorcza i dyrekcja dać w niem retrospektywny pogląd na dzieje i rozwój insty-

tucji, a obecnie pragnie z upływem dalszego dziesięciolecia uzupełnić to sprawozdanie i chociażby pokrótce odświeżając w pamięci ważniejsze momenty, które wywrzeć zdołały wpływ na ukształtowanie się interesów Banku, przedstawić akcjonariuszom końcowe niejako saldo tych ostatnich lat dziesięciu.

Okres ten, obfitujący w wypadki ekonomiczne i polityczne doniosłego znaczenia, był okresem, który w dotychczasowych dziejach instytucji nie znajduje sobie podobnego pod względem trudności, z jakimi walczyć i które pokonywać była zmuszona. Jeszcze nie zdołały się zablźnić rany, jakie na całym organizmie społecznego gospodarstwa zostawiła po sobie wojna światowa, gdy leczyć przyszło świeże rany, które zadał najazd wroga z zewnątrz a niebawem po nim znów wojna domowa. Przelśc tych nieuniknione następstwa udbić się dotkliwie musiały na młodym jeszcze organizmie naszego Państwa, odczuć je dotkliwie musiało całe życie gospodarcze Państwa i wszystkie jego jednostki, oszczędzić one nie mogły i Banku Hipotecznego.

Dzisiaj składając rachunek końcowy z upływu ostatniego dziesięciolecia, jako ważny dorobek to zaznaczyć wolno, że utrwalisz wiarę w żywotne siły instytucji, zdobyto dla niej ten stopień zaufania w społeczeństwie, który pozwala mieć nadzieję, że w krótkim czasie uda się powetować nieuniknione ubytki w dawnym dorobku.

Bank rozwijał od początku swego istnienia działalność swoją w dwu równoczesnych kierunkach. Jako instytucja emisyjna służył w szerokich rozmiarach kredytowi długoterminowemu i był równocześnie bankiem kredytu krótkoterminowego. Ten dwutytowy swój charakter, który w obecnym ustroju bankowości polskiej do nielicznych już zaczyna należeć wyjątków, Bank Hipoteczny zachował dotychczas, ceniąc go jako przywilej o wysokiej wartości.

Zapewnienie instytucji silnych jej podstaw bytu było zastęgą zarówno hipotecznego jak i handlowego działu. Obydwa te działy wspierając się, uzupełniają się nawzajem, a jakkolwiek dział handlowy z wszelkimi w jego zakres wchodzącymi agendami bankowymi zajął stanowisko równorzędne z działem hipotecznym, to jednak głównem zadaniem Akcyjnego Banku Hipotecznego jest i była od początku jego istnienia działalność w zakresie długoterminowego kredytu hipotecznego.

Jak silne było zapotrzebowanie długoterminowego kredytu po długotrwałej niemożności jego uzyskania, o tem niech to świadczy wymownie, że mimo niezaprzeczone dość ciężkie jeszcze warunki, które utrudniają korzystanie z długoterminowego kredytu, od chwili wznowienia działalności przez oddział hipoteczny Banku, a więc w przeciągu zaledwie jednego roku i kilku miesięcy pożyczki w 8 proc. dolarowych listach zastawnych udzielone dosięgły wysokości 1,632.750 dolarów.

Uchwalona przez odbyte 20 kwietnia 1920 Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego i na statucie instytucji emisyjnych w b. Królestwie Polskiem wzorowana zmiana statutu miała właśnie na celu wprowadzić w statut Banku te proceduralne i egzekucyjne przywileje bez których instytucja kredytu długoterminowego ostać się nie może.

Odrodzenie ekonomiczne naszego Państwa, zainaugurowane w maju 1926 r., zrobiło w roku ubiegłym znaczne postępy. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które przetrwały kryzys lat poprzednich, udowadniając przez to swą żywotność, podniosły swą produkcję i obroty i wzmożyły wewnętrzną swą konsolidację. Waluta nasza na rok przed prawną stabilizacją z października 1927 r. była ustabilizowana faktycznie, umożliwiając temsamem przemysłowi pracę na dalszą metę i zdrową kalkulację. Toteż liczba bezrobotnych spadła od stycznia do grudnia 1927 r. z 208.500 do 140.000 osób, a liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła w tym samym okresie o 136.000 osób.

Jakkolwiek poprawa ta odbija się tylko zwolna i stopniowo na rynku pieniężnym wewnątrz Państwa, to jednak wzmożona znacznie zaufanie kapitałów zagranicznych do naszych instytucji emisyjnych, znalazło wyraz w większej łatwości uplasowania naszych listów zastawnych zagranicą. Gromadzenie bowiem oszczędności i odbudowa kapitałów płynnych postępuje w Państwie zwolna, wskutek czego pod względem zbytu naszych emisji byliśmy w dużej mierze skazani na kapitał zagraniczny. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927, Dz. U. R. P. Nr. 46, poz-

403, zwalnijące kupony listów zastawnych od podatku od kapitałów i rent w znacznym stopniu akcję tę ułatwiło.

Przechodząc do szczegółów zaznaczyć należy, że:

Kantory wymiany wykazują zysk w sumie zł. 595.702.21.

Stan portfela wekslowego po straceniu re-dyskonta, wynosił zł. 10,882.330.80, a odsetki eskontowe zł. 842.705.82.

Prowizje z rozmaitych interesów bankowych przyniosły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 669.174.72.

Pozostałość na książeczkach wkładkowych, na okaziciela opiewających, wynosiła z końcem roku 1927 sumę zł. 11,844.539.24, zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1926 o pokątną kwotę zł. 5,707.951.10.

Kasy zaliczkowe t. j. oddziały zastawnicze w Zakładzie głównym i w Filjach w Krakowie i w Czerniowcach, przy inwestowanym kapitale zł. 1,652.041.92, wykazały zysk w sumie zł. 284.431.96.

Filie w Polsce pracowały w roku sprawozdawczym z korzystnym rezultatem.

Łączna cyfra płac osiągnięta w r. 1927 w stosunku do roku 1926 o zł. 125.605.83.

Ogólny obrót Banku — licząc jedną stronę księgi głównej — wynosił w roku 1927 zł. 1,420.089.602.61, t. j. o zł. 572.265.063.32 więcej niż w r. 1926.

Fundusz zapasowy zwyczajny, który wynosił z końcem roku sprawozdawczego zł. 1,340,413.40, zasilono z zysku roku ubiegłego kwotą zł. 107.819.37. Nadto fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych wzrósł do kwoty zł. 88.933.38, a fundusz amortyzacyjny do kwoty zł. 105.661.47.

Wartość gmachu bankowego i budynków we Lwowie, tudzież budynków Filii, magazynów towarowych i regalań wynosi zł. 4,520.278.36.

Nadwyżka dochodów za r. 1927 wynosi 848.042 zł. z czego do funduszu zapasowego przeniesiono 107.819 zł., na 5 proc. dywidendę 250.000 zł., na 3 proc. superdywidendę 150.000 zł. na zabezpieczenie listów zastawnych 53.445 zł., na tantiemy dla Rządu nadz., dyrekcji i urzędników 85.513 zł., na remunerację dla urzędników 60.000 zł. a resztę w sumie 141.264 zł. przeniesiono na rachunek 1928 r.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się krótka dyskusja w której zabierali głos red. Freling, dr. Józef Parnas i dr. Smolka, wyrażając uznanie i podziękowanie dyrekcji za owocną działalność. Po udzieleniu wyjaśnień przez dr. Boziewiczę i dr. Löwensteina uchwalono jednogłośnie:

Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie za rok 1927 z czystości i o stanie Banku.

Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1927 i udziela Zarządowi Banku absolutum.

Tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1927 wypłaca się począwszy od 1 maja 1928, zł. 8.— za każdą akcję stułotową.

Przekazuje się na remunerację dla pracowników Zakładu wedle uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej zł. 60.000.

Nadwyżkę zysku zł. 141.264.29 przenosi się na rachunek roku 1928.

Fundusz pensyjny Akc. Banku Hip. wynosił 31 grudnia 1927 — 358.498 zł. i wzrósł o 120.198 zł. W r. ub. dotowano na ten fundusz 93.705 zł.

W końcu do Rady Nadz. wybrano ponownie pp. Agenora Gołuchowskiego i Ludwika Żeleńskiego.

Table with multiple columns: KATEGORJE, Wart. nom., Ostatnia dywidenda, Płaca, Żądają, Transakcje. Includes sub-sections for I. Papiery państwowe, II. Listy zastawne, III. Oblig. and IV. Akcje.

GIEŁDA PIENIEŻNA z 24 kwietnia 1928. Ruch w akcjach skromny. Kursy utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 24 kwietnia 1928. Popyt za zbożem zmalał, przy obfitszej podaży. Tendencja utrzymana.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1928. Pszenica kraj. dworska ex 1927 750-760 gr. 59.75-60.50. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730-740 gr. 58.00-58.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, dnia 23 kwietnia 1928. Bank Handl. 123.00 Litpop Rau 44-44.25 Bank Pol. 156-155.00 Modziejów 49.00-48.75

GIEŁDA KRAKOWSKA. Kraków, dnia 20 kwietnia 1928. Bank Polski 153-153.50 Herbewo 24.00 Zieleniowski 166-167.20 Chybie 5.20-5.30

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 23 kwietnia 1928. Dojary St. Zjednoczon. 8.90 8.92 8.88 Franki franc. — — — —

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 23 kwietnia 1928. Dojary St. Zjednoczon. 8.90 8.92 8.88 Franki franc. — — — —

Wiedeń 125.43 125.74 125.12 Włochy — — — — 5% pożyczka konwersyjna 67.00 pożyczka kolejowa konwersyjna 62.00

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, dnia 23 kwietnia 1928. Bank Handl. 123.00 Litpop Rau 44-44.25 Bank Pol. 156-155.00 Modziejów 49.00-48.75

GIEŁDA KRAKOWSKA. Kraków, dnia 20 kwietnia 1928. Bank Polski 153-153.50 Herbewo 24.00 Zieleniowski 166-167.20 Chybie 5.20-5.30

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 23 kwietnia 1928. Dojary St. Zjednoczon. 8.90 8.92 8.88 Franki franc. — — — —

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 23 kwietnia 1928. Dojary St. Zjednoczon. 8.90 8.92 8.88 Franki franc. — — — —

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

Holenderskie — — — — Apollo — — — — Rumuńskie — — — — Fanto 6.50

GIEŁDA ZURYCHSKA. Zurych, dnia 24 kwietnia 1928. Paryż — — — — Otwarcie — — — — Londyn — — — — Zamknięcie — — — —

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, dnia 23 kwietnia 1928. Bank Handl. 123.00 Litpop Rau 44-44.25 Bank Pol. 156-155.00 Modziejów 49.00-48.75

GIEŁDA KRAKOWSKA. Kraków, dnia 20 kwietnia 1928. Bank Polski 153-153.50 Herbewo 24.00 Zieleniowski 166-167.20 Chybie 5.20-5.30

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 23 kwietnia 1928. Dojary St. Zjednoczon. 8.90 8.92 8.88 Franki franc. — — — —

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 23 kwietnia 1928. Dojary St. Zjednoczon. 8.90 8.92 8.88 Franki franc. — — — —

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928. Amsterdam 285.91 Bankveretn 28.75 Belgia 12.48-8.00 Bodencredit 116.25

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 352/27. Wdrożenie amortyzacji. Na wniosek Banku Komercyjnego S. A. Oddział we Lwowie przez adw. Dra Goldammera we Lwowie ul. Kościuszki 2 za przystąpieniem Ski. Chodorów, Tow. dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych arkuszy kuponowych wyciąg z talonami, 1 akcji zbiorowej na sztuk 10 Akc. Tow. dla przemysłu cukrowniczego „Chodorów” Nr. 622121 do 622130, oraz akcji 13491 i 14213 zaopatrzonych Nr. porządkowym kuponu od 5 na rok 1924/25 do 20 na rok 1939/40. Posiadacz powyższych arkuszy kuponowych wraz z talonami wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną bez względu na czas płatności poszczególnych zagubionych kuponów, a to z powodu przemiany akcji na złotowe.

rażczyzny l. 6 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 15 sztuk arkuszy kuponowych z talonem akcji koronowych III. emisji Fabryki i Rafinerii cukru tow. akc., w Chodorowie Nr. Nr. od 49011 do 49025 zaopatrzonych Nr. porządkowym kuponu od Nr. 5 do Nr. 20 uprawniającego do poboru dywidendy tego Towarzystwa akc., za lata 1924/25 do 1939/40 z talonem uprawniającym do podjęcia sporządzonego w r. 1940/40 nowego arkusza kuponowego oraz z talonem. Posiadacz powyższych arkuszy kuponowych z talonami wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną bez względu na czas płatności poszczególnych zagubionych kuponów, a to z powodu przemiany akcji na złotowe.

nych kuponów za lata od 1924 począwszy do roku 1940 następujących akcji Spółki Akcyjnej „Chodorów” Tow. akc. dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie. 1. akcji zbiorowej na 25 sztuk Nr. 626801 — 626825 Em. VI. 1. akcji zbiorowej na 10 sztuk Nr. 608961 — 608970 Em. VI. 1. akcji zbiorowej na 10 sztuk Nr. 291681 — 291690 Em. V. Posiadacz powyższych kuponów wzywa się aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu wszystkie kupony edyktem objęte za nieistniejące zostaną uznane, a to bez względu na płatność poszczególnych kuponów.

LICYTACJE. E. 1624/27. Dnia 18 maja 1928 o godzinie 10 przedpołudn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacja realności w hł. 6435 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ objętej obejmującej parcelę budowlaną wraz z domem mieszkalnym i studnią i parcele gruntowe Nieruchomość ta oceniona jest na 10.000 zł. Najniższa oferta wynosi 6666 zł. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenta tej sprawy dotyczące jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. Sądzie w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Targ; 23 marca 1928.

Sąd okręgowy. Brzeżany 16 listopada 1927. T. 200/27. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Akcyjnego Banku Związkowego S. A. w likwidacji we Lwowie ul. Cho-

Sąd okręgowy. Brzeżany, 16 listopada 1927. T. 62/26/8. Na wniosek Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Oddział we Lwowie pl. Marjański 8 przez adw. Dra. Brunona Polkornego we Lwowie, Akademicka 21 jako wicedyrektora tegoż Banku wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionych, nie zrealizowa-

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, dnia 31 grudnia 1927. 3639 T. 42/24/8. Uchwała. W sprawie umoznienia 2 akcji im. wart. nomim. po 1000 mkp. Towarzystwa dla Przemysłu Cukrowniczego Spółki akc. w Chodorowie Nr. 157083 i 79430 Ludwika Holztyńskiego kontrolora Min. Sprawiedliwości w Warszawie prostuje się edykt wydany przez Sąd tut. dnia 24 lipca 1924 r. jez. T. 42/24/7 w tym kierunku, że w miejsce mylnie powołanej tam akcji Nr. 15083 umieszcza się akcję Nr. 157083.

E. XVI. 3172/27. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1928 godzina 10 rano w biurze Nr. XVI. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności i w hł. 552 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa 1/4 części realności stanowiącej kamienicę dwupiętrową przy ul. Kotlarskiej l. 8. K. I. k. 1492.2/4 wartości szacunkowej 15.048.75 zł. najniższa oferta 7.524.39 zł. Do realności w hł. 552/II. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności, 29 okien czte-

roskrzydłowych, 4 drzwi, dzwonek, wartości 195 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 22 marca 1928. 3711

E. XV. 3697/27/13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Krajowego Towarzystwa kredytowego we Lwowie odbędzie się dnia 31 maja 1928 godzina 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 15 licytacja realności księga gr. m. Lwowa 2483/II. Parcela gruntowa obszaru 157 s. 2. za rogatką Gródecka na Bogdanówce. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 2628 zł., najniższa oferta 1752 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3758—3

Sąd powiatowy S. I. Oddział XV.
Lwów, dnia 30 marca 1928.

UPADŁOŚCI

Sa. 12/28/3. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Izaaka Turnera nieprotokołowanego kupca w Nowym Targu. Komisarz ugody Krawczyński naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugody Dr. Herz adwokat w Nowym Targu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie Pow. w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 11 maja 1928 o godz. 11. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do dnia 8 maja 1928. 3714

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ w Małopolsce, dnia 5 kwietnia 1928.

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 225/25. Tymotej Susukajło urodz. 6 marca 1878 w Nipowicach jako żołnierz austr. zginął w r. 1918 na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3606

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 8 czerwca 1925.

T. 562/26. Piotr Ponkalo, urodzony 1894 w Lesnicach jako żołnierz zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3607

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 21 grudnia 1926.

T. 241/27. Michał Zapuchlak syn Danyły ur. 18 września 1881 w Horożance i tam zamieszkały brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. 55 p. p. w Albanii, w 1918 r. miał umrzeć i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 3652

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 października 1927.

T. 254/27. Edykt. Jan Petryca syn Damiana i Marii urodzony 24 kwietnia 1879 r. w Konieczkach a w Augustówce zamieszkały walczył jako żołnierz armii austr. na froncie włoskim i od roku 1917 niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Oberländerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3653

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 grudnia 1927.

T. 277/27. Edykt. Józef Gul syn Andrzeja i Barbary urodz. 10 kwietnia 1898 w Białokiernicy i tam zamieszkały jako żołnierz austr. pod Lublinem na wiosnę 1916 r. zginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3654

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 września 1927.

T. 278/27. Edykt. Teodor Mychajłyszyn syn Piotra i Tacyanny urodzony 16 stycznia 1885 w Władczynie i tamże zamieszkały w 1918 r. wcielony został do armii ukr. w czasie Świąt Bożego Narodzenia 1919 r. miał umrzeć na tyfus w szpitalu od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3655

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 8 listopada 1927.

T. 300/27. Edykt. Stefan Smyszniuk, syn Grzegorza i Marii urodzony 30 sierpnia 1896 r. w Kalnem i tamże zamieszkały, jako żołnierz b. 35 p. strzelców austr. w jesieni 1918 r. zginął na jednym z frontów bojowych, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3656

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 grudnia 1927.

T. 307/27. Edykt. Jerzy Bobeckie syn Ignacego i Justyny urodzony 20 kwietnia 1874 w Serednem i tam zamieszkały powołany został do służby wojskowej austr. w sierpniu 1914 r. od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się, najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 3657

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 19 grudnia 1927.

T. IV. 115/27/6. Edykt. Wojciech Dziura, rel. rzym. kat., syn Jędrzeja i Marianny z Pajaków urodzony 17 kwietnia 1853 w Męcynie (powiat Krosno). około 1891 wyjechał z kraju na zarobki do Ameryki, skąd ostatnio od niego wiadomość nadeszła w 1910 z adresem „Is (East) Chicago — Indiana — County Of — Ameryka.“ Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie tutaj-

szemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 3615

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, 23 stycznia 1928.

T. 210/20. Edykt. Jurko Gwoźdecki syn Jacka i Anastazji urodzony 5 maja 1892 w Kunieczach tam zamieszkały zginął na wojnie jako żołnierz. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi lub adwokatowi Landesbergowi w Brzeżanach obrońcy wezła małżeńskiego wiadomości o nim, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3637

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 lutego 1921.

T. 166/22. Edykt. Michał Bohów syn Prokopa i Rozalii urodzony dnia 18 listopada 1886 i zamieszkały w Białokiernicy, żołnierz wojny światowej miał zginąć na froncie włoskim w roku 1916 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wezła małżeńskiego Sądowi Oberländerowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu. 3638

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 października 1926.

T. 29/25/3. Edykt. Paweł Wijatyk syn Macieja i Katarzyny urodzony 7 lutego 1884 w Szumlanach i tam zamieszkały został powołany do wojska austriackiego w r. 1915 w r. 1916 w czerwcu wzięcia się z nim żona w Zahajkach na froncie rosyjskim i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby w powyższym czasie zgłosił się w Sądzie lub dał o sobie znać. 3640

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 marca 1925.

T. 41/25. Edykt. Pleskun Iwan s. Wasyla i Marii urodz. 11 kwietnia 1874 w Litwinowie i tam zamieszkały walczył w listopadzie 1914 pod Kórsczmo na Węgrzech, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał o sobie znać. 3641

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 maja 1925.

T. 122/25. Edykt. Józef Wijatyk syn Antoniego i Marianny urodzony 3 sierpnia 1878 w Buszczu i tam zamieszkały służył przy 55 p. p. austr. wzięty do niewoli rosyjskiej przebywał w Ufie, następnie w Wołosowie, poczem w szpitalu w Leningradzie jako chory na tyfus głodowy i od tego czasu niema o nim wiadomości. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi adwokatowi Dr. Oberländerowi w Brzeżanach którego się ustanawia obrońcą wezła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał o sobie znać. 3642

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 czerwca 1925.

T. 7/26. Edykt. Franciszek Pawluś syn Michała i Barbary urodzony 16 sierpnia 1888 roku w Brzodowcach i tam zamieszkały, jako żołnierz armii austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd ostatnią wiadomość o sobie dał w 1918 r., od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3643

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 31 stycznia 1928.

T. 308/27. Edykt. Leon Wichryj syn Daniela i Anny urodzony 19 czerwca 1880 w Sosnowie i tamże zamieszkały w 1914 powołany do 55 pp. austr. brał udział na froncie austr.-ros., w 1914 od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3658

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 14 grudnia 1927.

T. 170/27. Edykt. Kość Serafin syn Wasyla i Ireny urodzony 9 marca 1881 w Zarwanczy i tam zamieszkały zginął jako żołnierz austr. w roku 1917 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3646

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 września 1927.

T. 201/27. Edykt. Jan Kiszenik urodzony 15 grudnia 1866 r. Pomocnikiem zamieszkały wyjechał przed dwadziestu kilku laty do Ameryki gdzie osiedlił się w miasteczku Jamaica koło Nowego Jorku i gdzie miał umrzeć w jesieni 1926 r. od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3648

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 października 1927.

T. 235/27. Edykt. Dmytro Łucyszyn syn Andrzeja i Marii, urodzony 31 października 1886 Kotuzowie jako austr. żołnierz brał udział w bitwach pod Chyrowem w roku 1915, gdzie też miał paść 1915 r. Od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania małżeństwa przezeń zawartego za rozwiązane. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu

miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Oberländerowi w Brzeżanach, o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3650

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 grudnia 1927.

T. 215/27. Edykt. Józef Borbuliewicz syn Teodora i Anny urodzony w roku 1866 w Ostalówicach i tam zamieszkały zmarł zachorowawszy na cholera w sierpniu 1915. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Wzywa się, aby najpóźniej do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 3649

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 września 1927.

T. 234/27. Edykt. Mikołaj Hulaszczy syn Antoniego i Marty urodzony 9 stycznia 1886 w Holczach i tam zamieszkały powołany został w sierpniu 1914 do wojska austr. od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3651

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 listopada 1927.

T. 92/27. Edykt. Antoni Pohłód syn Piotra i Anny urodzony 18 stycznia 1872 w Trościańcu, zamieszkały tamże, zmarł w Moskwie w szpitalu Nr. 18 od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 3645

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 sierpnia 1927.

T. 309/27. Edykt. Stefan Udud vel Wodwud syn Pawła i Anny ur. 6 stycznia 1876 w Szumlanach i tamże zamieszkały, jako żołnierz armii austr. walczył w 1914 na froncie austr.-rosyjskim, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3659

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 23 grudnia 1927.

T. 310/27. Edykt. Jan Cierpisz syn Michała i Marii urodzony 23 listopada 1882 r. w Toustobabach i tamże zamieszkały powołany został do służby wojsk. austr. w sierpniu 1914 r. od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3660

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 10 stycznia 1928.

T. 311/27. Edykt. Stefan Diug syn Onufrego i Anny urodzony 6 stycznia 1877 r. w Nowosiółce i tam zamieszkały, miał umrzeć 12 sierpnia 1919 r. jako jeńiec austr. w szpitalu włoskim w Riva Dichery. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3661

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 listopada 1927.

T. 312/27. Edykt. Jan Listwan syn Bartłomieja i Marii urodzony 4 maja 1877 r. w Toustobabach i tamże zamieszkały walczył w 1914 na froncie austr.-rosyjskim w Karpatach od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3662

Sąd okręgowy.
Brzeżany 9 stycznia 1928.

T. 313/27. Edykt. Mateusz Bojkowski syn Michała i Maryny vel Ireny urodzony 28 października 1874 r. w Złotnikach i tamże zamieszkały zginął jako żołnierz 55 pp. armii austr. w listopadzie 1916 r. na froncie austr.-rumuńskim. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3663

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 lutego 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.
Urząd Wojewódzki Dyrekcja robót Publicznych we Lwowie, ogłasza
PRZETARG PUBLICZNY
na urządzenie wodociągu, pralni mechanicznej, kuchni parowej i kąpieliska w budynkach Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich.
Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddz. III. DRP. III. p. Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10 do 12 aż do dnia przetargu.
Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu, ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót“, projekt urządzeń instalacyjnych i mechanicznych tudzież odpis techniczny.
Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 8 maja 1928 w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 10.30.
Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na urządzenia instalacyjne dla Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich“ wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publicznych wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnieść do Kancelarii Oddz. III. DRP. we Lwowie, najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem w dniu 8 maja br.

Urząd Wojewódzki D. R. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystając z żadnej z wniesionych ofert.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1928.
Dyrektor Robót Publicznych:
(—) Inż. Bratro.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza
PRZETARG PUBLICZNY
na instalację oświetlenia elektrycznego i dostawę opraw w budynkach Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich.
Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych III. p. Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10 — 12 aż do dnia przetargu.
Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu, ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państwowych dostaw i robót“, projekt instalacji elektrycznej i opis techniczny.
Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 5 maja br. w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 10.30.
Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na instalację oświetlenia elektrycznego w Szkole Policji Państwowej w Mostach Wielkich“ wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publicznych wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnieść do kancelarii Oddz. III. Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem w dniu 5 maja br. Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ofiarowanej kwoty, względnie nie korzystając z żadnej z wniesionych ofert.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1928.
Dyrektor DRP.:
(—) Inż. Bratro.

ZGUBIONE DOKUMENTY.
UNIWAŻNIAM zgubione zaświadczenie koleżeńskie na nazwisko Marjan Horbańczuk. 3712

Ogłoszenia prywatne.
OGŁOSZENIE.
Uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółki Polska Fabryka czekolady Suchard, Spółki z ogr. odpow. w Krakowie z dnia 20 marca 1928 postanowiono rozwiązanie i likwidację tej Spółki przez fuzję z Polsko-szwajcarską Fabryką czekolady Suchard, Spółką Akcyjną w Krakowie o czym zawiadomiono Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie.
Niniejszem wzywa się wierzycieli do zgłoszenia się u podpisanych likwidatorów do dnia 14-tu.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1928.
Harry Lax
Samuel Lax
Likwidatorzy obaj w Krakowie ul. Starowiślna 10

RADZIWIŁŁ, WIMMER i ZELEŃSCY SPÓŁKA AKC.
dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie.
XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki Akcyjnej Radziwiłł, Wimmer i Zeleńscy, Spółki akc. dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie, odbędzie się w sobotę dnia 12 maja 1928 r. o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 14.
Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej oraz przedłożenie bilansów za okres gospodarczy 1927.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli zamknięcia rachunków za r. 1927 oraz wniosek na udzielenie Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji absolutorium.
3) Wybór członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących wedle art. 12 statutu Spółki.
4) Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie poborów.
P. T. Akcjonariuszów, którzy uprawnieni są do głosowania i zechcą wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, uprasza się, aby akcje bez kuponów bieżących, względnie poświadczenia zdeponowania tychże w instytucjach finansowych lub bankach, najpóźniej do dnia 4 maja br., jako statutowo ustalonym terminie, zdeponowali w likwidaturze Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 14, albo też w Kasie Spółki we Lwowie ul. Leona Sapiehy 3 II, p.
Za Radę Zawiadowczą: Dyrektor Inż. Władysław Matzke. Prezes Dr. Ludwik Zeleński.